

go Zachodu. Tym razem już nie brzdziiliśmy. Wicestarosta śpiewał jeszcze coś pod nosem - po rosyjsku i tłumaczył, że jak śpiewać, to tylko - po rosyjsku.

- o o o -

Przed północą zastukałem do drzwi swego mieszkania w Bystrzycy. Zaspana małżo^kna spytała z wyrzutem - gdzie byłem tak długo? Wszak mieliśmy pójść na spacer do lasu? Był taki cudowny dzień!

Byłem służbowo w ~~Województwie~~ Piotrowicach. Wręczaliśmy tam pierwsze akty nadania chłopom. No, jadłem rosół - palce lizać!

A nie mogłem mi tochę przynieść? Widzisz - nie wypadało!

: o o o :

Nigdy więcej nie jadłem po tem tak dobrego rosółu. W ~~Województwie~~ Piotrowicach ~~nowe~~ także nigdy więcej nie byłem. Ale uczyniłem ślub udać się tam w 25 cio letnią rocznicę owej uroczystości, w roku 1972, jeżeli dożyję i odwiedzić miejscowych gospodarzy.

Może ktoś jeszcze będzie z tych miłych gospodarzy, którzy nas wówczas w 1947 mym roku tak pięknie przyjęli. A może któraś gospo-
sia należy przy tej sposobności talerz dymiącego rosółu?

- o o o -